



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

"Niezwyczajny strajk w lasach we Wapienicy i w Bielsku..." - strajk robotników przeciw obniżeniu przez inspektora Bosakowskiego płac robotnikom leśnym

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

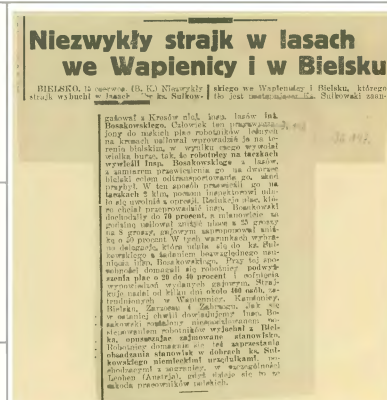
TR 036.147

Data wydania oryginału

Ok. 1936

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



Digitalizacja

Niezwykły strajk w lasach we Wapienicy i w Bielsku

BIELSKO. 15 czerwca. (B. K.) Niezwykły strajk wybuchł w lasach ks. Sułkowskiego we Wapienicy i Bielsku, którego tło jest następujące: Ks. Sułkowski zaan-

gażował z Kresów niej. insp. lasów inż. Bosakowskiego. Człowiek ten przyzwyczajony do niskich płac robotników leśnych na kresach usiłował wprowadzić je na terenie bielskim, w wyniku czego wywołał wielką burzę, tak, że robotnicy na taczkach wywieźli insp. Bosakowskiego z lasów, z zamiarem przewiezienia go na dworzec bielski celem odtransportowania go, skąd przybył. W ten sposób przewieźli go na taczkach 2 klm, poczem inspektorowi udało się uwolnić z opresji. Redukcję płac, które chciał przeprowadzić insp. Bosakowski dochodziły do 70 procent, a mianowicie za godzinę usiłował zniżyć płacę z 25 groszy na 8 groszy, gajowym zaproponował zniżkę o 50 procent. W tych warunkach wybrano delegację, która udała się do ks. Sułkowskiego z żądaniem bezwzględnego usunięcia insp. Bosakowskiego. Przy tej sposobności domagali się robotnicy podwyższenia płac o 20 do 40 procent i cofnięcia wypowiedzeń wydanych gajowym. Strajkuje nadal od kilku dni około 400 osób, zatrudnionych w Wapienicy, Kamienicy, Bielsku, Zarzeczu i Zabrzegu. Jak się w ostaniej chwili dowiadujemy insp. Bosakowski rozżalony niespodziewanem postępowaniem robotników wyjechał z Bielska, opuszczając zajmowane stanowisko. Robotnicy domagają się też zaprzestania obsadzania stanowisk w dobrach ks. Sułkowskiego niemieckimi urzędnikami, pochodzącymi z zagranicy, w szczególności Leoben (Austria), gdyż dzieje się to ze szkodą pracowników polskich.

36.147

36.147

strym, powiatu tarnobrzegiego dostrzegano
chwalej zbrodni zamachu skrytobójczego na
miejscowego wieśniaka Iwana Pitaka, do
którego w nocy oddał nieznany sprawca
dwa strzały przez okno do mieszkania.

Jedna z kul trafiła Pitaka w lewą pierś,
druga utkwiała w futrynie okna. Strzały od-
dane były z broni krótkiej.

Tło zbrodni tej przedstawia się następu-
jąco: Od pewnego czasu wystąpiła grupa
skrajnie nacjonalistycznych działaczy u-
kraińskich przeciw właścicielowi dóbr O-

mieniółomy, stanowiące od niepamiętnych
czasów własność rodziny Potulickich. W to-
ku procesu, który w dwóch instancjach za-
kończył się wygraną Potulickiego, słucha-
ny był w charakterze świadka Pitak, który
jako obywatel lojalny i człowiek prawy zło-
żył zeznania w sądzie niekorzystne dla na-
cjonalistów ukraińskich, dzierżących w
swem ręku ster gospodarki w gromadzie.
Z zemsty za te nacjonaściści ukraińscy po-

poi, przytrzymał mu rękę, a z ręki wycofano
obszukiwał soltysowi kieszenie, szukając
broni. Epilog tej sprawy rozegrał się obec-
nie przed sądem okręgowym w Rzeszowie
na sesji wyjazdowej w Tarnobrzegu. Oskar-
żony Korczak do winy się nie poczuwa i
tłumaczy się, że nie wiedział wogóle co
czyni, gdyż był zupełnie pijany, osk. Rolek
i Janeczko również winy się wypierają,
tłumacząc się, że w pobiciu soltysa żadnego
udziału nie brali. Po przesłuchaniu soltysa
oraz innych świadków s. o. dr Janusz ska-
zał osk. Korczaka na 2 miesiące aresztu,
zaś pozostałych dwóch oskarżonych z po-
wodu braku dowodów winy uniewinnił.
Oskarżał prok. Gałkowski.

EPILOG TRAGICZNEJ ŚMIERCI GÓRNIKA

STANISŁAWÓW, 14 czerwca (ZJ). Przed
wydziałem cywilnym stanisławowskiego
sądu okręgowego wystąpiła ze skargą prze-
ciw Towarzystwu Eksploatacji Soli Pota-
sowych w Kałuszu Marja Woźniak, wdowa
po górniku o zapłacenie jednorazowego od-
szkodowania w wysokości 10-letniej kapi-
talizacji renty w kwocie 21.600 zł. Mąż Woź-
niakowej pracował w kopalniach TESP w
charakterze górnika. Jak zwykle przybył
do pracy i zaopatrzył